

prof. Alicja Panasiewicz

Kraków, dnia 19.12.2022

Instytut Sztuki i Designu

Uniwersytet Pedagogiczny

im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej mgr Kingi Bartniak

pt. *Komodyfikacja Wolności*

sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim

w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

absolwentki szkoły doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta

we Wrocławiu

Promotor: dr hab. Maja Wolińska

Część I – ocena szczegółowa dorobku twórczego i artystycznego mgr Kingi Bartniak

Doktorantka jest absolwentką Wydziału Grafiki i Sztuki Mediów wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta z 2019 r.; w tym czasie studiowała także na Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie. Praktykę dydaktyczną realizowała (w dalszym ciągu tu pracuje) w Pracowni Narracji i Interakcji w Nowych Mediach na ASP we Wrocławiu, prowadziła także warsztaty animacji poklatkowej na Uniwersytecie Dzieci, spotkania w ramach Galerii DIY, współorganizuje polską edycję Festiwalu Animacji Abstrakcyjnej.

W trakcie studiów w Szkole Doktorskiej (od 2019 r.) wystawiała swoje prace na jednej wystawie indywidualnej, uczestniczyła w pięciu wystawach zbiorowych, czterech rezydencjach oraz konferencjach, sympozjach, uczestniczyła w rozmowach i wywiadach. Poszerzała swoje kompetencje na trzech kursach: kreatywnego pisania, design thinking oraz projektowania informacji wizualnej.

Jej działalność zarówno artystyczna i badawcza została doceniona przez jej promotorkę – dr hab. Maję Wolińską, który w opinii promotorskiej pisze: „Kinga Bartniak jest artystką prawdziwie intermedialną, wykraczającą poza ograniczenia wykorzystywanych środków i narzędzi. Cechuje ją zdolność do adaptacji, dociekliwość a także umiejętności autodydaktyczne. (...) Sama określa się mianem badaczki wizualnej, obszarem swych

artystycznych badań czyniąc napięcia obecne w relacjach bio- i socjologicznych współczesnego człowieka.”

Niewątpliwie podbudowa naukowa doktorantki jest kluczowa dla jej strategii artystycznej.

Konkluzja I

Po zapoznaniu się z twórczością, dorobkiem artystycznym i organizacyjnym mgr Kingi Bartniak oceniam je pozytywnie i stwierdzam, że zarówno jakość artystyczna jak i jej zakres spełnia wymogi art. 186 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Część II – ocena pracy doktorskiej mgr Kingi Bartniak pt. *Komodyfikacja Wolności*

Charakterystyka przedstawionej pracy doktorskiej

W skład pracy doktorskiej – części artystycznej – wchodzi następujące prace:

Blaming – cukierki z melisy w papierkach umieszczone w pudełkach na drzewie;

Szybowanie – wycieraczki samochodowe, poruszające się w powietrzu, przymocowane do podstawy, pióra wycieraczek owinięte sznurkiem z zamocowanymi dzwoneczkami w metalowych kulach;

Po-głowie – złoty szeląg dla ręki przeznaczony dla odpoczynku ręki, video przedstawiające niespokojną rękę w żółtej rękawiczce, wybijanie palcami nerwowych rytmów ;

Chciałoby być – luksusowa w wyglądzie piżama w złote pionowe pasy z haftem kaligraficznym “chciałabym artystką być”;

Nabujać – performance dokamerowy: autorka “buja” rośliny doniczkowe w technokratycznym wnętrzu biurowym w rytm muzyki z baletu Piotra Czajkowskiego “Śpiąca Królewna”;

Charakteryzować – krój pisma w formacie .otf oparty na ręcznym piśmie Karola Marxa;

Legumina – gra role-play dostępna online;

Good Human – strona internetowa (nieдоступna).

Prace są dość skrótowo opisane, sfotografowane, dołączone są filmy dokumentacyjne. Niestety artystka nie tłumaczy intencji poszczególnych części rozprawy.

Część teoretyczna dysertacji doktorskiej składa się ze wstępu, czterech rozdziałów i zakończenia; została opatrzona przypisami i bibliografią oraz angielską wersją językową. Przedstawia inspiracje teoretyczne i artystyczne, zawiera opis dzieła. Praca opatrzona jest ilustracjami i odnośnikami, linkami do stron www – jest precyzyjna i wyczerpująca.

Merytoryczna ocena pracy

Sam tytuł dysertacji pracy doktorskiej Kingi Bartniak jest zastanawiający: *Komodyfikacja Wolności*. Doktorantka wszystkie swoje działania artystyczne opatruje tytułami będącymi tzw. wyrazami pochodnymi. Zestawienie podstaw słowotwórczych może budować nowe znaczenia. Sięgnęłam do Słownika Języka Polskiego i oczywiście nie znalazła słowa *komodyfikacja*; ale SJP odsyła do słów z których powstało słowo tytułowe: *kodyfikacja*, *modyfikacja*, *modyfikacyjny* :

Tak więc *Modyfikacja* to:

1. «częściowa zmiana czegoś nienaruszająca istoty rzeczy; też: rzecz zmieniona w taki sposób»
2. «zmiana cechy organizmu wywołana czynnikami środowiskowymi»

a przedrostek *ko-* to:

«pierwszy człon wyrazów złożonych tworzący nazwy czynności wykonywanych wspólnie, osób wykonujących wspólnie jakieś czynności oraz zjawisk albo rzeczy, w których współwystępują jakieś elementy lub procesy»¹

Sądzę więc, że doktorantka ukuła tytuł odnoszący się do wspólnego zmieniania wolności również poprzez czynniki środowiskowe. To tłumaczyłoby wstęp do rozprawy, który poprzez metaforę ogrodu prawdopodobnie ma na celu uświadomienie tzw. naturalnego porządku i życia roślin jako pracy jako odpoczynku od konsumpcjonizmu (z zakończenia pracy). Takiego rozumienie wolności zderzone zostało ze stylem korporacyjnym pracy człowieka zdiagnozowanej jako utowarowienie pracy ludzkiej, który wpadł w pułapkę nadmiernie rozbuchanego konsumpcjonizmu. Staje się symbolem współczesnego zniewolenia.

Uważam, że jest to odrobinę naiwne; świat roślin nie jest ani niewinny ani altruistyczny. Równowaga w świecie roślin opiera się na ciągłym walce o dostęp do optymalnych warunków świetlnych i odżywczych kosztem sąsiadów a nawet potomstwa (nasion i szczypek). Nie ma empatii w świecie flory, choć rozumiem pokusę przyrównania świata roślin do idealistycznego rajskiego ogrodu.

Praca doktorska Kingi Bartniak jest zawołowaną krytyką neoliberalizmu, chociaż nigdzie nie jest to wprost napisane. Termin neoliberalizm nie jest nowy; po raz pierwszy użyty został w 1938 r. przez francuskiego ekonomistę Bernarda Laurence'a. Zauważam obecnie

¹ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/modyfikacja.html>

częsta krytykę neoliberalizmu wśród studentów i doktorantów; pokolenia późnych lat 80-tych i 90-tych. Czym więc jest neoliberalizm? Przywołam tutaj opinię Marka Fishera, który w książce „Realizm kapitalistyczny. Czy nie ma alternatywy?” z 2020 r. diagnozuje współczesny kapitalizm jako formatujący niepostrzeżenie nasze pragnienia, aspiracje i nadzieje. Wprowadził określenie realizmu kapitalistycznego, który pod płaszczykiem efektywności i społecznej odpowiedzialności tworzy sytuacje, które są przyczyną degradacji środowiska naturalnego, depresji i neuroz, rozrostu biurokracji, „PRyzacji” rzeczywistości, sentymentalizacji polityki czy skasowania czasu. Zwraca też uwagę na zjawiska i procesy kulturowe generowane przez takie tendencje.

Dla mnie, pokolenia pamiętającego schyłek PRL-u jest to dość jednostronne, choć nie pozbawione racji. Jednakże wydaje mi się, że współcześnie stoją przed ludzkością znacznie poważniejsze wyzwania związane z rozwojem min. nowych technologii, jak te opisane przez Shoshanę Zuboff w głośnej książce „Wiek Kapitalizmu Inwigilacji”.

Moim zarzutem do dysertacji doktorskiej jest to, że doktorantka nie określa głównego problemu badawczego, lecz raczej opisuje pewne zjawiska związane z utowarowieniem pracy – jej zdaniem niewłaściwe. Stawia się pozycji krytycznej do zjawisk współczesnego kapitalizmu, ale jej spojrzenie jest dość powierzchowne, jednowymiarowe, specyficzne dla pokolenia Z. Z drugiej strony empatia, baczne i badawcze włączanie się do sytuacji społecznych związanych z pracą w korporacjach oznacza, że przemyślenia zawarte w rozprawie są dla doktorantki inspiracjami głęboko przeżyтыми. Wielokrotnie przytacza cytaty z internetowych forów i jakby wizualizuje je poprzez swoje instalacje. Stawia pytania, ale nie proponuje odpowiedzi; zostawia widza z własną interpretacją zdiagnozowanego zjawiska.

Uważam, że Kinga Bartniak nie wypracowała jeszcze własnego języka wypowiedzi; praca artystyczna wydaje się być poniekąd zlepkiem różnych technik, (mam nadzieję) celowego zapożyczenia z różnych stylistyk, technik, nurtów i mód. Powoduje to pewne wrażenie niespójności, entropii, trudności z odczytaniem o co właściwie chodzi. Niewątpliwie funkcją sztuki jest stawianie pytań otwartych, bez jednoznacznych odpowiedzi, jednakże rozprawa doktorska powinna wyjaśniać ideę i strategię, a Komisja Doktorska powinna stwierdzić, czy doktorantce udało się te zamierzenia zrealizować.

Ocena formalnej strony pracy

Odwołując się do założeń Kingi Bartniak: “na część artystyczną składają się produkty uspokajające i skłaniające, a nawet przymuszające do spania lub nieświadomego marnowania czasu” dostrzegam w pracach artystki pewnego rodzaju przewrotną grę: z jednej strony zaproponowane “produkty” mają umilić pracę korporacyjną a z drugiej – przewrotnie krytykują taki system pracy. Autorka korzystała z wypowiedzi pracowników korporacyjnych zebrane podczas pracy badawczej z blogów, stron internetowych, wywiadów i artykułów publicystycznych.

Specyficznym aspektem pracy artystycznej Kingi Bartniak jest wykorzystywanie różnych środków wyrazu, całego spektrum dostępnego artyście multi- i intermedialnemu: instalacja, obiekt, video, film, zapożyczenie, strona internetowa, baza danych oparta na SM, akcje społeczne, działania performatywne a nawet tak popularne obecnie rękodzieło. Dodatkowo jeszcze zabawa słowotwórcza. Czy nie za dużo? Czy przez tę różnorodność widz nie jest nazbyt zdezorientowany a główny przekaz rozmyty?

Omówienie poszczególnych prac:

– *Blaming* – czy można kogoś zmusić do odpoczynku? A może trzeba, choćby kusząc cukierkami z ziołową farmakologią, na łonie natury w parku w obowiązkowej przerwie na lunch? Cukierki z melisy w papierkach z nadrukiem informacji o melisowaniu zostały umieszczone w pudełkach na drzewie jako akcja społeczna. Autorka pisze o pierwszej pomocy dla zestresowanych pracowników. Brakuje opisu jak przebiegła akcja i jaki był jej rezultat.

– *Po-głowie* – ręka, symbol pracy (choć nie umysłowej) – ubrana w złota, nobilitującą rękawiczkę, wybijający rytm tętentu konia. Doktorantka prawdopodobnie w ten sposób zdiagnozowała brak czasu na błądzenie myślami. Remedium – złoty szeląg z sensorami dotykowymi i płytką elektroniczną. Nie wiadomo jak działa; można domyślać się, że ma na celu uspokojenie nerwowych palców, aby powróciła przestrzeń umysłowa do fantazjowania. Jak rozumiem video zapis przedstawiający narowistego, niespokojnego konia, który nie chce ustawić się w szyku królewskiego pochodu ma być sprzeciwem wobec postawy kooperacji korporacyjnej, gdzie każdy ma swoje zadania do zrealizowania.

– *Szybowanie* – ciekawe formalnie oddzielenie przedmiotu wycieraczek samochodowych od szyby samochodowej; ich ruch staje się bezcelowy, przedmiot nonensowny. Jest czynność – nie ma efektu. Absurdalność tego ruchu podkreślona dźwiękiem dzwoneczków stawia pytania o przestrzeń wewnątrz i na zewnątrz; czasem patrzenia „poprzez” i „przy okazji” podróży.

– *Chciałaby być* – być może właśnie w tej pracy doktorantka w dwóch słowa określiła, o czym są jej instalacje – mówią o „nienawiści do pracy” (która jednak jest źródłem dochodu i posiadania towarów luksusowych) i nierealizowanych marzeń, które wyrażone są frazą: „chciałabym artystką być”. Uważam, że jest to trafna diagnoza niektórych wyborów i niektórych pracowników; ostatecznie nikt nie zmusza do pracy w korporacjach. Korzystanie z benefitów bardzo często jest właśnie główną motywacją pracy, która jest obok ambicji, marzeń, umiejętności.

– *Nabujać* – artystka „buja” rośliny doniczkowe w biurze i „buja” widza, sugerując troskę o rośliny doniczkowe. Hipokryzja antropocentrycznego świata, udawanie troski, nadawanie cech ludzkich światu roślin staje się listkiem figowym dla wyniszczania

ożywionych zasobów Ziemi. Kiczowata, wyeksploatowana do szczytu muzyka z baletu Piotra Czajkowskiego podkreśla sztuczność sytuacji.

– *Charakteryzować* – krój pisma, gdzie poszczególne litery zostały skopiowane z ręcznego pisma Karola Marxa. I znowu doktorantka nie tłumaczy swojej strategii artystycznej. Można odczytać to jako “pisane jego ręką”. Opierając się na historii filozofii wiemy, że przypisywanie Marxowi odpowiedzialność za komunizm jest nieuprawnione, a pogląd, że jego dzieło *Kapitał* napisane w połowie XIX wieku stało się podstawą do zdefiniowania kapitalizmu jest bardzo uproszczone. Jako filozof był autorem materializmu; dla niego zmiana jest rozwojem, ale tylko jako wynik działania sprzeczności. Na marginesie Karol Marx wprowadził dość obecnie śmieszne twierdzenie, że o prawdziwości sądów decydowała praktyka (choć skutki takiego myślenia mogą być mało zabawne). Jednakże filozofa nie można obarczyć odpowiedzialnością za niewłaściwe wykorzystanie jego myśli; sam Marx powiedział, że nie jest marksistą, choć kapitalizm był przez niego krytykowany prymat zysków, niezależnie od kosztów.

– *Legumina* – gra *role-play* dostępna online, gdzie użytkownicy uczestniczyli w grze o “otwartym zakończeniu, braku hierarchii, braku celu, całkowitej anonimowości”. Jak dowiaduję się z opisu działanie trwało około trzech godzin i miało charakter wernisażu. Z definicji gra *play-role* to wchodzenie w rolę konkretnej postaci w grze, w tym przypadku po to, aby osiągnąć punkt szczęścia. Sama stylistyka oparta jest na kiczowatej stylistyce, kolor różowy przywołuje na myśl przesłodzoną oranżadę; efekty wizualne mają zastąpić wrażenia wielozmysłowe. Przewrotne zamierzenie zostało wypróbowane w trakcie działania online. Znowu zabrakło informacji jaki był skutek, jakie były komentarze i wrażenia użytkowników, jakie są wnioski badawcze.

– *Good Human* – strona internetowa jest niedostępna. Doktorantka pisze: „Przygotowuję interaktywną stronę internetową z elementami gry *role-play*. Uczestnicy-pracownicy będą mogli wcielić się w rolę czynników glebotwórczych – słońca, roślin czy wody i zainspirować się wpływem, jaki mają na innych graczy. (...) Jest ogrodem, w którym można „usiąść” i odpocząć od konsumpcji.” Ale przewrotnie będą to raczej wyobrażenia roślin, skany 3D oraz animowane, brokatowe elementy graficzne, zdjęcia często przedstawiających bujną naturę, wodospady i wyobrażenie raju.

Ostatnia część pracy artystycznej rozprawy doktorskiej w końcu tłumaczy zamysł doktorantki i spina cały projekt w całość: „w rzeczywistości moim celem było marnowanie czasu widzów i ukryte skłonienie do myślenia o kapitalizmie.”

Dlatego też, pomimo uwag zawartych w recenzji uważam, że praca doktorska Kingi Bartniak stanowi sprecyzowaną koncepcję. Odnajduje w niej narzędzie do odkrywania wewnętrznych powiązań formalnych, metodę zespajania elementów w jedną całość. Uważam też, że przedstawiona praca doktorska świadczy o tym, że Kingi Bartniak dokonuje świadomych artystycznych wyborów, zarówno realizując projekty plastyczne jak i podejmując tematy prac badawczych.

Stwierdzam, że doktorantka w pracy doktorskiej pt. *Komodyfikacja Wolności* zaprezentowała oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego, wymagające specjalistycznej wiedzy i umiejętności, wykazała ogólną wiedzę teoretyczną w danej dyscyplinie artystycznej, a ponadto posiada umiejętności do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej.

Konkluzja II

Pracę doktorską mgr Kingi Bartniak oceniam pozytywnie i stwierdzam, że zarówno jakość artystyczna jak i zakres spełnia wymogi art. 186 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Wnioskuje do Rady Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu o przyznanie mgr Kindze Bratniak stopnia doktora w dziedzinie sztuka w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

